

**prof. dr hab. Wojciech Popiołek**  
**Uniwersytet Śląski w Katowicach**  
**Wydział Prawa i Administracji**

**Recenzja**  
**rozprawy doktorskiej mgr Michała Pytkowskiego**  
**pt. "Organ zarządzający w prostej spółce akcyjnej"**  
**Łódź 2025, ss. 369**

**I. Wybór tematu**

Niektóre zagadnienia związane z funkcjonowaniem prostej spółki akcyjnej (P.S.A.), były przedmiotem nielicznych – ze względu na krótki okres obowiązywania przepisów o P.S.A. (ustawa z 19.07.2019 r.) - wypowiedzi w polskiej literaturze przedmiotu, poświęconych czy to ogólnej konstrukcji P.S.A. (wypowiedzi często krytycznych, dotyczących zwłaszcza projektów ustawy), czy to niektórych wybranych instytucji (jak np. charakterystyka systemu monistycznego i dualistycznego w P.S.A., kształt odpowiedzialności członków organów). Brak jednak – jeżeli nie liczyć opracowań w komentarzach do k.s.h. – wypowiedzi o charakterze monograficznym dotyczących zasadniczych elementów konstrukcji P.S.A. i jej przeznaczenia. Już z tej przyczyny problematyka objęta zakresem rozprawy wymagała dogłębnego i wszechstronnego opracowania.

Jako główny cel rozprawy zatem Autor stawia udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy wprowadzenie systemu monistycznego organów w P.S.A. doprowadziło do ukształtowania nowego typu systemu organów w spółce kapitałowej, wzorowanego na rozwiązaniach niektórych obcych systemów prawnych (zwłaszcza modelu anglosaskiego), czy też mamy do czynienia tylko z nieznaczną modyfikacją modelu dualistycznego.

Odpowiedzi na to pytanie przyporządkowany jest tok wywodu rozprawy, a zatem i jej struktura. Niejako pomocniczo formułowane są kolejne zagadnienia i pytania, a więc porównanie systemu monistycznego P.S.A. z systemem monistycznym w Spółce Europejskiej (S.E.), obecnej w prawie polskim od 20 lat, który – przynajmniej w założeniu – powinien stanowić wzorzec dla uregulowań dotyczących P.S.A., pytanie o sens stworzenia możliwości ukształtowania modelu

monistycznego z jednoosobową radą dyrektorów, pytanie o zasadność rozwiązania, polegającego na wprowadzeniu systemu monistycznego tylko w odniesieniu do jednej spółki kapitałowej – P.S.A., wreszcie zagadnienie sposobu ukształtowania odpowiedzialności wewnętrznej członków organów P.S.A., a następnie zarządców pozostałych spółek kapitałowych.

Można zdecydowanie stwierdzić, że prezentowana w rozprawie problematyka zasługiwała, tak ze względów teoretycznych, jak i praktycznych, na dogłębne rozważenie. Wydaje się oczywiste, że w coraz bardziej złożonych stosunkach społeczno – gospodarczych, wskazane jest konstruowanie nowych rozwiązań prawnych, stanowiących odpowiedź na współczesne wyzwania. Można mieć wątpliwości, czy – wbrew szumnym zapowiedziom – taką odpowiedź stanowią przepisy o P.S.A. Ambicją rozprawy jest więc udzielenie odpowiedzi na pytanie o sens ustanowienia przepisów o P.S.A., w zakresie w praktyce najistotniejszej kwestii, jaką jest wynikająca z tych przepisów konstrukcja organu zarządzającego w P.S.A., w modelu monistycznym i dualistycznym. Konieczna jest zatem wieloaspektowa analiza poszczególnych zagadnień, składających się na sposób ukształtowania tej konstrukcji. Recenzowana rozprawa, co wypada już w tym miejscu podkreślić, taką analizę, na dobrym poziomie, zawiera.

Przedmiotem rozprawy jest zatem wsparta perspektywą po części prawnoporównawczą drobiazgową analizą poszczególnych elementów składających się na ukształtowanie modelu organu zarządzającego w P.S.A. Rozprawa mgr Michała Pytkowskiego stanowi bezsprzecznie oryginalne i pogłębione studium tej materii, wykorzystujące w wystarczającym zakresie badania prawnoporównawcze i historycznoprawne, wyniki badań materiału normatywnego oraz poglądów prezentowanych w doktrynie i orzecznictwie.

Przedstawione przez Autora wyniki badań są istotne ze względów poznawczych, tak w zakresie opisu modelu organu zarządzającego w P.S.A., jak i pojawiających się w związku z tym wielu szczegółowych kwestii (np. charakter funkcji dyrektora wykonawczego, zasada biznesowej oceny sytuacji, itd.). Istotne są także praktyczne walory rozprawy wobec zaprezentowania w niej propozycji rozstrzygnięcia wielu kwestii już pojawiających się w praktyce, albo takich, które prędzej czy później się ujawnią.

Kompleksowe ujęcie problematyki, przy wykorzystaniu przede wszystkim dogłębnej analizy dogmatycznej, pozwala uznać rozprawę za nowatorską w tym

m.in. znaczeniu, że podejmuje ona szereg kwestii dotychczas nie rozważanych w doktrynie (bądź stanowiących przedmiot sporów), albo stanowiących przedmiot z natury rzeczy pobieżnych omówień w komentarzach. Tym bardziej wypada podkreślić zamiysł podjęcia przez Doktoranta kompleksowego ujęcia problematyki wyznaczonej tytułem rozprawy i opisanej we wstępie.

W świetle powyższych stwierdzeń należy pozytywnie ocenić wybór tematu recenzowanej rozprawy.

## **II. Metody badawcze**

Wypowiedź Autora o stosowanych przez niego metodach badawczych zamieszczona została w Uwagach wprowadzających.

Opisując wykorzystane metody badawcze (s. 46 i n.) Autor wskazuje w pierwszej kolejności metodę formalno – dogmatyczną, wspieraną – jak tego ta metoda wymaga – przez wskazówki wnikające z wykładni językowej, funkcjonalnej i systemowej. Analizom dogmatycznym towarzyszy przegląd orzecznictwa – brak, z natury rzeczy, orzecznictwa dotyczącego bezpośrednio P.S.A., ale Autor słusznie sięga do rozstrzygnięć orzeczniczych dotyczących analogicznych problemów w pozostałych spółkach kapitałowych.

Rozprawa zawiera także uwagi prawnoporównawcze – odniesienie do modelowych rozwiązań, na których wzorował się, przynajmniej werbalnie, polski ustawodawca (systemy anglosaskie, prawo francuskie). Te uwagi Autor umieszcza w kontekście historycznym (kształtowanie się modeli monistycznego i dualistycznego w najistotniejszych ustawodawstwach) oraz w szerszym kontekście systemowym. Zaprezentowana i wykorzystana przez Autora metoda badań porównawczych zasługuje na uznanie, chociaż niekiedy niezbyt jasno ujawnia się stanowisko Autora w kwestii ewentualnych wskazówek dla skonstruowania rozwiązania na tle prawa polskiego.

Jeżeli zaś chodzi o wykorzystanie dorobku polskiej doktryny i orzecznictwa, to erudycja Autora i zręczność prezentowania cudzych poglądów zasługuje na uznanie. Z zasady też prezentuje On własne stanowisko.

### III. Konstrukcja i zawartość pracy

Rozprawa składa się z wprowadzenia i siedmiu rozdziałów (podzielonych na mniejsze jednostki) oraz zakończenia. Podsumowanie zawarte w zakończeniu jest bardzo lakoniczne, co może nieco zaskakiwać, zwłaszcza w związku z mnogością wniosków szczegółowych zawartych w poszczególnych rozdziałach. Ten niedostatek rekompensuje jednak przyjęta przez Autora technika formułowania syntetycznych wniosków na zakończenie każdego rozdziału. Powtarzanie więc w zakończeniu szczegółowych wniosków odnoszących się do kwestii poruszanych w poszczególnych rozdziałach mijałoby się z celem.

W krótkim wprowadzeniu Autor przedstawia zasadnicze tezy i opisuje zakres poszczególnych części rozprawy oraz wzmiankuje o przyjętych metodach badawczych.

W rozdziale pierwszym przedstawiono ewolucję zarządzania przedsiębiorcami w systemach monistycznym i dualistycznym. Ta część rozprawy – aczkolwiek interesująca i użyteczna w kontekście tematyki rozprawy i przyjętej przez Autora koncepcji jej prezentacji – ma w przeważającej części charakter czysto sprawozdawczy. Na uwagę zasługują spostrzeżenia dotyczące podkreślenia różnicy między niemieckim i anglosaskim modelem zarządzania spółką (s. 56 i n.), cech charakterystycznych systemu monistycznego i dualistycznego (s. 58 i n.), okoliczności decydujących o większej albo mniejszej elastyczności systemu i podstawowych założeniach polskiego ustawodawcy (s. 63 i n.). Zgodzić się wypada z tezą, iż rozwiązanie optymalne to pozostawienie zainteresowanym wyboru między różnymi modelami (s. 66) z – dodajmy – pozostawieniem im znacznej swobody kształtowania rozwiązań w ramach wybranego modelu. Nie dziwi krytyczna i zasadna uwaga Autora (powtarzana później w toku rozprawy i stanowiąca jeden z jej zasadniczych wniosków) co do tego, iż taka możliwość – wybór między systemami – przewidziana została w k.s.h. tylko w odniesieniu do P.S.A., z pominięciem pozostałych spółek kapitałowych (s. 66). Przyczyna zapewne nie ma charakteru merytorycznego, ale raczej tkwi w ograniczonej legitymacji Autorów projektu zmiany k.s.h. z 2019 r. i pośpiechu, jaki towarzyszył przygotowywaniu nowelizacji, postrzeganej jako „sukces” legislacji i odpowiedź na - jak się wydaje rzekome - palące potrzeby społeczno – gospodarcze. Nie budzi też wątpliwości stwierdzenie, że

istotny wpływ na kształt przyjmowanych w poszczególnych państwach modeli korporacyjnych mają uwarunkowania wynikające z przeszłości („przeszłość wpływa na przyszłość”) (s. 66 i n.).

Autor zauważa stopniowe zbliżanie się, także w praktyce obrotu, obu modeli. Tu pojawia się pytanie, jak Autor postrzega przyszłość tych modeli (ich konwergencję), zwłaszcza w kontekście mozolnych prac (ściślej prób) wykreowania jednolitego europejskiego prawa spółek.

Rozdział drugi omawia zagraniczne ustawodawstwa w zakresie kształtowania organów zarządzających w spółkach kapitałowych, a celem tych rozważań jest ustalenie, w jakim zakresie przyjmowane tam rozwiązania stały się inspiracją dla polskiego modelu monistycznego. Rozważania tu zawarte rozpoczyna zasadna konstatacja, że nie da się wykazać twierdzenia, iż któryś z systemów jest „lepszy” od drugiego (s. 71 i n.), co tym bardziej uzasadnia celowość stworzenia możliwości wyboru połączonej ze znacznym zakresem swobody kształtowania struktury konkretnej spółki. Rozdział zawiera zwięzłą prezentację ukształtowania organu zarządzającego w spółkach amerykańskich (s. 75 i n.), ze szczególnym uwzględnieniem – co zrozumiałe – rozwiązania przyjętego w prawie stanu Delaware (s. 82 i n.), w spółkach brytyjskich (s. 94 i n.) (przy okazji – czy istnieją różnice w unormowaniu spółek w Anglii i Szkocji, mimo obowiązywania jednolitego Companies Act ?), w spółkach francuskich (s. 97 i n.). W tej części Autor poświęca nieco uwagi uregulowaniom dotyczącym zrównoważonej reprezentacji kobiet i mężczyzn w organach spółek, w tym Dyrektywie z 23.11.2022 r. (s. 104 in.), krytycznie oceniając „automatyczny” system „wyrównywania szans” w niej przyjęty. Przedstawia propozycję „czasowego” obowiązywania Dyrektywy (s. 107). Podziela negatywną ocenę Dyrektywy w takim zakresie, w jakim odnosi się to do skutków zastosowania przyjętego w niej rozwiązania. Nie sposób jednak nie postawić pytania, jak Autor wyobraża sobie czas trwania proponowanego „okresu próbnego” ?

We wnioskach (s. 115 i n.) Autor zwraca uwagę, że zbliżenie modeli monistycznego i dualistycznego, widoczne także w przepisach o P.S.A., umożliwia ukształtowanie spółki w sposób zbliżony do pozostałych spółek kapitałowych, a to z kolei oznacza możliwość wykorzystania w szerokim zakresie dorobku doktryny i orzecznictwa. Zarazem ograniczona okazuje się możliwość wykorzystania obcych rozwiązań do analizowania przepisów o organach zarządzających P.S.A. Wskazuje



jednak na francuskie rozwiązanie umożliwiające powołanie zarządców na czas trwania spółki, o ile umowa spółki nie stanowi inaczej, odnosząc się zarazem krytycznie do unormowań art. 202 § 1 i art. 300 (56) k.s.h. Stąd propozycja odpowiedniej zmiany wskazanych przepisów. Przyznam, że bliższa jest mi zasada kadencyjności, która leży u podstaw wskazanych uregulowań. Dodać wypada, że po ponad 20 latach obowiązywania k.s.h. uznać ją zapewne można za utrwaloną w praktyce i proponowana zmiana mogłaby przynieść więcej szkody niż pożytku.

Uwagi rozdziału trzeciego poświęcono analizie uregulowania systemu monistycznego w polskim ukształtowaniu Spółki Europejskiej oraz rozbieżności między tym unormowaniem a rozwiązaniami przyjętymi w odniesieniu do P.S.A.

Bezsprzecznie cel jakiemu przyświecało przyjęcie uregulowań dotyczących S.E. nie został osiągnięty (s.121 in.) z przyczyn wskazanych przez Autora. Na ile, zdaniem Autora, cel ten w jakimś zakresie może zostać osiągnięty przy wykorzystaniu dorobku orzecznictwa TSUE ?

Opis przebiegu prac nad przepisami o S.E. oraz podstawowych rozwiązań Rozporządzenia SE oraz polskiej ustawy o S.E. (s. 125 i n.), o charakterze sprawozdawczym, jest wystarczający z punktu widzenia przedmiotu rozprawy. Autor m.in. wskazuje na te rozwiązania przepisów o S.E., które mają swoje odpowiedniki w przepisach o P.S.A., a także na niektóre problemy dotyczące interpretacji przepisów o S.E. (odpowiedniki art. 375 i 375<sup>1</sup> k.s.h.). Zauważa zarazem w istocie niewielką użyteczność, z punktu widzenia przedmiotu rozprawy, dyskusji naukowej dotyczącej S.E., ze względu na nikłe zainteresowanie praktyki tą formą prowadzenia działalności i – w konsekwencji – brak orzecznictwa.

Autor pozytywnie ocenia odnoszące się do S.E. uregulowanie systemu monistycznego, odzwierciedlające podstawowe cechy tego modelu oraz obowiązek wieloosobowego składu rady administrującej (tu pojawia się krytyczna ocena uregulowania P.S.A. umożliwiającego powołanie jednoosobowej rady dyrektorów, co w ocenie Autora stanowi jedną z najistotniejszych wad polskiego uregulowania). Krytycznie natomiast ocenia odesłanie w art. 29 ustawy o SE oraz różnice terminologiczne przepisów o SE i P.S.A. Z tą oceną wypada się zgodzić.

Rozdział czwarty zawiera przegląd możliwych wariantów struktur organów w systemie monistycznym i dualistycznym ze zwróceniem uwagi na podobieństwa

przyjętych rozwiązań do przepisów o sp. z o.o. Najistotniejsza część zawartych tu rozważań odnosi się do charakterystyki funkcji dyrektora wykonawczego i nie wykonawczego.

Autor pozytywnie ocenia elastyczność modelu monistycznego wynikającą z przepisów o P.S.A. wskazując na zasady ograniczające swobodę akcjonariuszy (s. 150).

Nieco uwagi poświęcono wariantom ukształtowania modelu dualistycznego (s. 151 i n.). Autor podkreśla, iż warianty te nie odbiegają od wariantów możliwych w pozostałych spółkach kapitałowych.

Obszerniejsze są natomiast, z oczywistych względów, rozważania dotyczące wariantów ukształtowania modelu monistycznego (s. 159 i n.). Zdecydowanie krytycznie ocenia wariant z jednoosobową radą dyrektorów, który stanowi zaprzeczenie koncepcji modelu monistycznego, zgodnie z którą w organie tym połączone są funkcje zarządcze i nadzorcze. Podobnie ocenić trzeba wariant wieloosobowej rady dyrektorów bez podziału na funkcje zarządcze i nadzorcze (s. 165 i n.). Ukształtowanie rady dyrektorów z takim podziałem stanowi „wzorcowy” przykład zastosowania modelu monistycznego. W niewielkim tylko zakresie uwagę tę można odnieść do wieloosobowej rady, w której powołano komitet albo komitety (s. 167).

Odwołanie do przeprowadzonych przez Autora badań empirycznych (s. 168 i n.) prowadzi do wniosku, iż dowolność ustalenia liczebności członków organu oraz podziału ich funkcji, a zarazem brak doświadczeń w zakresie funkcjonowania systemu monistycznego, powodują w praktyce nieudolność w uformowaniu organu zgodnie z założeniami systemu. Ponadto wprowadzenie P.S.A. do polskiego prawa spółek w istocie nie zmieniło sytuacji w zakresie wdrożenia systemu monistycznego. Przyczyną jest brak obowiązkowego podziału funkcji w organie. Z tymi wnioskami trudno się nie zgodzić.

Podkreślić należy wnikliwą i szczegółową analizę statusu dyrektorów (s. 170 i n.), zwłaszcza w przypadku, gdy dojdzie do rozdzielenia funkcji w radzie dyrektorów na podstawie art. 300 [76] § 1 k.s.h., bo dopiero wówczas mamy do czynienia z w istocie nową jakością w polskim prawie spółek. Analityczne kwalifikacja Autora widoczne są np. w rozważaniach dotyczących różnych wariantów ukształtowania kompetencji (źródła) do powierzenia dyrektorowi funkcji wykonawczej oraz rozdziału funkcji w radzie dyrektorów (s. 176 i n.). Zgadzam się z tezą, że czynności dyrektora

wykonawczego należałoby określić (art. 300 [76] § 2 k.s.h.) jako „prowadzenie spraw spółki”, a nie „prowadzenie przedsiębiorstwa spółki” (s. 181). Zasadne wydaje się także spostrzeżenie, że naruszenie obowiązków przy wykonywaniu funkcji wykonawczych powinno prowadzić do odwołania z organu, a nie jedynie z pełnienia funkcji wykonawczej (s. 185), z tej przyczyny, że odwołanie z funkcji automatycznie „przekształca” dyrektora wykonawczego w niewykonawczego, wraz z wszystkim związanymi z tą funkcją kompetencjami.

Zgadzam się z poglądem, iż dyrektorom niewykonawczym powinien być umożliwiony szeroki zakres bieżącego nadzoru (s. 194). Tak też oceniam stanowisko dotyczące zakresu kompetencji komitetu wykonawczego (s. 201 i n.).

W podsumowaniu rozważań zamieszczonych w tym rozdziale (s. 206 i n.) sformułowano wnioski *de lege ferenda*. Podzielam propozycję zmiany polegającej na określeniu wymogu powołania rady dyrektorów w składzie co najmniej dwuosobowym wraz z obowiązkiem rozdzielenia funkcji w tym organie na nadzorcze i zarządcze, albo – przy zachowaniu możliwości ustanowienia jednoosobowej rady – nałożenie takiego obowiązku w przypadku rady w większym składzie. Szkoda, że Autor nie uzupełnił swoich wniosków o konkretne propozycje brzmienia przepisów.

Rozdziały piąty i szósty zawierają analizę możliwości zastosowania dyrektyw wykładni celowościowej i systemowej oraz wnioskowania *per analogiam* w stosunku do przepisów k.s.h. dotyczących członków organów zarządzających P.S.A. i spółki z o.o. oraz ocenę celowości ukształtowania omawianego uregulowania organów P.S.A. Pierwszy z nich rozważa zakres dyspozytywności przepisów ogólnych dotyczących organu zarządzającego, a drugi zakres dyspozytywności przepisów szczególnych. Taki podział wynika ze sposobu uregulowania problematyki organów P.S.A. poprzez wyodrębnienie części ogólnej. Wydaje mi się on – w strukturze rozprawy – nieco sztuczny, zwłaszcza, że wszystkie przepisy części ogólnej mają – zdaniem Autora – charakter dyspozytywny (co wyrażone jest albo wprost, albo wynika w sposób „domniemany”). Bliższa byłaby mi (i zapewne bardziej użyteczna dla praktyki) analiza poszczególnych kwestii dotyczących organów i wynikających z przepisów ograniczeń w zakresie kształtowania zasad ich funkcjonowania i kompetencji, przy czym spojrzenie Autora przez pryzmat zakresu dyspozytywności przepisów uważam za interesujące i wartościowe. Tym niemniej koncepcja Autora umożliwiła mu bardzo wnikliwą analizę poszczególnych zagadnień i sformułowanie szeroko



uzasadnionych rozlicznych wniosków interpretacyjnych, z leżącą u ich podstaw zasadą zapewnienia akcjonariuszom maksymalnej elastyczności w zakresie kształtowania funkcjonowania P.S.A.

Nie sposób odnieść się do wszystkich kwestii poruszonych przez Autora w obszernym rozdziale piątym (prawie 60 stron), ograniczę się zatem tylko do wskazania kilku z nich:

- wniosek, iż z punktu widzenia członka organu wykonawczego kwestia związania albo nie związania instrukcją akcjonariuszy ma charakter drugorzędny (s. 218), wydaje mi się zbyt daleko idący, tak z formalnego punktu widzenia, jak i punktu widzenia psychologii stosunków międzyludzkich,

- zgadzam się z poglądem, że przepis art. 300 [53] k.s.h. może być uznany za podstawę wydawania przez akcjonariuszy wiążących poleceń (s. 223);

- zgadzam się z poglądem, iż dopuszczalne jest uzależnienie wygaśnięcia mandatu od zdarzenia przyszłego i niepewnego (s. 224 i n.);

- za dopuszczalne należy uznać – jak proponuje Autor – pozbawienie w umowie spółki akcjonariuszy uprawnień do odwoływania członków organu zarządzającego (s. 230 i n.); pojawia się jednak pytanie o ocenę sytuacji członka organu w przypadku, gdy odnośne postanowienie umowy spółki zostanie zmienione;

- zasadna wydaje się zmiana odpowiednich przepisów wskazująca, że do przyjmowania oświadczeń o rezygnacji z funkcji członka organu uprawniony jest podmiot powołujący rezygnującego członka organu (s. 238);

- zgadzam się z poglądem, iż dopuszczalne jest zróżnicowanie wagi głosów w radzie dyrektorów (s. 240);

- zasadna wydaje się propozycja uchylenia przepisu art. 300 [60] k.s.h.;

- zasadne jest uznanie za dopuszczalne uzależnienia powołania w P.S.A. rady nadzorczej od nadejścia określonego terminu lub ziszczenia się warunku (s. 246).

Liczne wnioski zawiera też rozdział szósty, poświęcony – jak wspomniano – analizie dyspozytywności przepisów szczególnych dotyczących organu zarządzającego. Zwrócić należy uwagę na niektóre z nich:

- zasadne jest uznanie za dopuszczalne przyznania uprawnień do powołania członków zarządu osobom trzecim czy samym członkom zarządu w drodze kooptacji (s. 263);

- podzielam pogląd, iż dopuszczalne jest zrezygnowanie z uzależnienia zawieszenia członka zarządu od „ważnych powodów” (s. 267);

- nie zgadzam się natomiast ze stanowiskiem, że za dopuszczalne należy uznać dokonanie podziału kompetencji – odstępienie od zasady kolegalności przez sam zarząd, w regulaminie tego organu (s. 268), w tym z argumentem, że kolegalność nie zwiększa ochrony spółki przed nadużyciami, a członków organów przed naciskami zewnętrznymi (s. 269). Oczywiście uchylenie czy ograniczenie kolegalności jest dopuszczalne (możliwe w tym zakresie rozwiązania wskazano na s. 270), ale powinno to być dokonywane przez akcjonariuszy – przede wszystkim w umowie spółki;

- nie podzielam także stanowiska o potrzebie wprowadzenia w odniesieniu do przepisów o P.S.A. uregulowań analogicznych do art. 201 § 3 i 5 [czy art. 368 § 3 i 5] k.s.h. (s. 277); wprost przeciwnie zasadny byłby postulat uchylenia tych uregulowań, a przynajmniej zawartych w § 5;

- zgadzam się natomiast z uwagą, że przepisy o prokurze w P.S.A. (art. 300 [64]) powinny mieć charakter dyspozytywny (s. 279);

- to samo dotyczy stanowiska w kwestii kompetencji jednoosobowej rady dyrektorów (s. 295);

- oraz pozytywnej oceny metody tworzenia przepisów dotyczących organu wykonawczego, wzorowanych na przepisach o zarządzie w spółce z o.o., zarazem bez sięgania w zbyt szerokim zakresie do wzorców zagranicznych, a także spostrzeżenia poddającego w wątpliwość sens uregulowania, według którego monistyczna P.S.A., w której nie dokonano wyodrębnienia dyrektorów wykonawczych i nie wykonawczych oraz dualistyczna P.S.A., w której nie powołano rady nadzorczej, niewiele się od siebie różnią (s. 300).

Rozdział siódmy zawiera odniesienie do podstaw odpowiedzialności członków organu zarządzającego P.S.A. w reżimie przepisów k.s.h., wraz z charakterystycznymi „nowinkami” uregulowania, takimi jak obowiązek lojalności czy biznesowa ocena sytuacji. Zawarte tu rozważania tylko sygnalizują złożoną problematykę tzw. odpowiedzialności wewnętrznej, wymagającą bezspornie odrębnego, kompleksowego opracowania, ale nie sposób nie zgodzić się z Autorem, że pominięcie tej problematyki zubożyłoby obraz statusu prawnego członka organu P.S.A.

Bezsprzecznie obecne w przepisach o P.S.A. i o innych spółkach kapitałowych różnicowanie odpowiedzialności „wewnętrznej” trudno zaakceptować (s. 309 i n.).

Mamy przecież do czynienia w każdym przypadku z reżimem odpowiedzialności kontraktowej, opartej na konstrukcji art. 471 k.c., nie ma zatem uzasadnienia dla odmiennego sformułowania art. 300 [125] § 1 i np. art. 293 § 1 k.s.h. Nie jestem przy tym przekonany o zasadności „rozwinęcia” w art. 300 [125] § 1 k.s.h. przesłanki odpowiedzialności w postaci naruszenia obowiązków członka organu o zwrot w tym „z niedołożenia należytej staranności wynikającej z zawodowego charakteru jego działalności lub niedochowania lojalności wobec spółki”. Pomijając wątpliwości interpretacyjne (s. 314), dodatek ten jest zbędny, bo przecież powinności starannego działania i dochowania lojalności zostały wprost określone jako wyznaczniki należytego wykonywania obowiązków (art. 300 [54] k.s.h.), co skądinąd oczywiste. Zwłaszcza, że „nieruchomą” przesłankę odpowiedzialności opisano prawidłowo („niewykonanie lub nienależyte wykonanie ... obowiązków”). Być może na takiej decyzji ustawodawcy (Autorów projektu) zadecydował przebieg dyskusji dotyczącej znaczenia miernika „należytej staranności” w reżimie odpowiedzialności członków organów (tę dyskusję Autor referuje na s. 323 i n. rozprawy) – chodziło o podkreślenie, że samo naruszenie wymogu staranności w wykonaniu obowiązków prowadzić może do odpowiedzialności.

Przy tej okazji podkreślenia (wyjaśnienia) wymaga różnica między sformułowaniem art. 471 k.c. a jednoznacznymi przepisami k.s.h. dotyczącą okoliczności zwalniającej od odpowiedzialności: art. 471 k.c. – „chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi” i np. art. 300 [125] § 1 k.s.h. – „chyba, że nie ponosi winy”. Ciekaw jestem stanowiska Autora w kwestii wyjaśnienia tej różnicy?

Zgadzam się z Autorem, że wyrażne odwołanie do zasady „biznesowej oceny sytuacji” jest wątpliwe (s. 335 i n.), ponownie pomijając wątpliwości interpretacyjne. Zgadzam się także ze stanowiskiem, że przepisy o odpowiedzialności członków zarządu powinny być stosowane w tym samym zakresie do dyrektorów wykonawczych i nie wykonawczych.

W części dotyczącej odpowiedzialności „zewnętrznej” zawarto zgrabne syntetyczne podsumowanie dyskusji (i jej wyników), jaka toczyła się na tle uregulowania art. 299 k.s.h. którego odpowiednikiem jest art. 300 [132] k.s.h.

Zakończenie rozprawy zawiera podsumowanie podstawowych tez rozprawy poprzez zaprezentowanie odpowiedzi na postawione na wstępie pytania. Taki sposób

podsumowania rozprawy uważam za zasadny, wobec przedstawienia wniosków częściowych w zakończeniu poszczególnych rozdziałów. Autor, przedstawiając wnioski *de lege ferenda* nie sformułował jednak w szerszym zakresie propozycji treści konkretnych przepisów, „konsumujące” Jego ustalenia (postulaty). Zgadzam się z wnioskami Autora, z tym, że być może postulat rozszerzenia możliwości zastosowania systemu monistycznego we wszystkich spółkach kapitałowych jest przedwczesny. Należałoby raczej obserwować przez jakiś czas, jakie konkretne problemy rodzi stosowanie rozwiązań przyjętych dla P.S.A., i na tej podstawie zbudować model – matrycę, który mógłby zostać wykorzystany we wszystkich spółkach kapitałowych. W takim przypadku oczywista wydaje się znacząca reforma k.s.h. wiążąca się w pierwszej kolejności ze sformułowaniem przepisów ogólnych zamieszczonych w Dziale III Tytułu I.

### **III. Sprawy warsztatowe**

Konstrukcja pracy jest – w przyjętej przez Autora koncepcji - poprawna. Prezentuje ona problematykę organu zarządzającego w P.S.A., tak od strony dogmatycznej analizy poszczególnych zagadnień, jak i praktycznych konsekwencji przyjęcia takiego czy innego rozwiązania, z uwzględnieniem – w wystarczającym zakresie - analizy prawnoporównawczej. Poszczególne rozdziały zawierają szereg tez i wniosków dotyczących rozważanych w nich zagadnień. Jak wspomniano, z wieloma z nich się w pełni zgadzam. Wątpliwości co do niektórych stwierdzeń zostały wyżej przedstawione.

Dobór zagadnień objętych zakresem rozważań, zwłaszcza zamieszczonych w rozdziałach IV do VII, jest, zważając na cel pracy, trafny. Zamieszczone w pracy wywody stanowią – w przyjętej przez Autora konwencji - należycie uporządkowaną i dosyć przejrzystą całość, podzieloną na rozdziały i dalsze jednostki.

Na bardzo pozytywną ocenę zasługuje strona warsztatowa pracy. Autor wykorzystał sumiennie polską i zagraniczną literaturę przedmiotu, orzecznictwo i źródła normatywne.

Rozprawa została napisana zgrabnym językiem. Materia poruszana w rozprawie należy do skomplikowanych, stąd docenić należy wysiłek Doktoranta, by uczynić wywody w miarę łatwymi w odbiorze.

Wskazać wypada na drobne usterki terminologiczne. W tekście pojawia się już nieco archaiczne określenie „podmiot gospodarczy” (s. 42), wielokrotnie mowa tu o „zgromadzeniu akcjonariuszy” (czy „walnym zgromadzeniu akcjonariuszy”), co wprowadzie stanowi powielenie sformułowania często używanego w praktyce, ale nie powinno mieć miejsca w rozprawie prawniczej.

Nieliczne są usterki językowe np. s. 137 („podobieństwo do regulacji ... jest też zawarte w art. ...”), s. 143 („możliwość ustanowienia... możliwości”), s. 191 („powierzenie ... czynności ... na dyrektora ...”), s. 329 („postanowił przepisy ... uregulować odmiennie ...”), s. 369 („postulować należy o zmianę ...”).

### **III. Główne osiągnięcia Autora**

a/ Za główne osiągnięcie Autora należy uznać przede wszystkim dokonanie dogłębnej i kompleksowej prezentacji oraz analizy funkcjonowania organu zarządzającego w P.S.A. Wielowątkowa analiza dogmatyczna wsparta jest prezentacją rozstrzygnięć adekwatnego orzecznictwa i uwagami prawnoporównawczymi. Liczne wątki nawiązujące do możliwych stanów faktycznych są interesujące, stanowiąc zarazem inspirację dla formułowanych w rozprawie wniosków.

b/ Rozważenie różnych zagadnień odnoszących się do poszczególnych elementów sytuacji prawnej organu zarządzającego w P.S.A. stoi na wysokim poziomie. Podzielać większość wniosków Autora, zaznaczając, że Jego argumentacja i tok wyводу zasługują na wysoką ocenę.

c/ Znaczące osiągnięcie pracy polega na systematycznym identyfikowaniu pojawiających się w związku z poszczególnymi zagadnieniami kwestii budzących wątpliwości i konsekwentnym proponowaniu określonego sposobu ich rozstrzygnięcia. Dzięki temu rozprawa stanowić może nieoceniony przewodnik dla praktyków.

d/ Treść pracy świadczy nie tylko o bardzo dobrej znajomości problematyki spółek handlowych, ale i o dobrej orientacji w różnych zagadnieniach „pobocznych”, z zakresu przede wszystkim części ogólnej prawa cywilnego. Autor swobodnie operuje terminologią prawa prywatnego.



## **V. Wniosek końcowy**

Rozprawa mgr Michała Pytkowskiego – mimo zgłoszonych uwag, odnoszących się zresztą do kwestii drugorzędnych – zasługuje na pozytywną ocenę. Dowodzi ona umiejętności stawiania i rozwiązywania problemów naukowych.

Rozprawa stanowi istotny i trwały wkład w badania w zakresie prawa cywilnego, wzbogacając w ten sposób polską naukę. Wszechstronna analiza funkcjonowania organu zarządzającego w prostej spółce akcyjnej, z zastosowaniem prawidłowo przeprowadzonych zabiegów interpretacyjnych, pozwala uznać ją za pracę oryginalną, użyteczną i wartościową.

W konkluzji stwierdzam, że przedstawiona mi do oceny rozprawa w pełni odpowiada wymogom stawianym rozprawom doktorskim w obowiązujących przepisach i może stanowić podstawę nadania kandydatowi stopnia doktora nauk prawnych.

Wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.



Katowice, 25 lipca 2025 r.